



Sygn. akt I UK 63/09

**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 22 lipca 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Roman Kuczyński (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

SSN Andrzej Wróbel

w sprawie z odwołania J. K.  
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych  
o rentę z tytułu niezdolności do pracy,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń  
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 22 lipca 2009 r.,  
skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Apelacyjnego [...] z dnia 30 października 2008 r.,

**1. oddala skargę kasacyjną**

**2. zasądza od Skarbu Państwa - Sądu Apelacyjnego na rzecz  
adw. J. S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia) powiększoną o kwotę  
podatku od towarów i usług, tytułem nieopłaconej pomocy  
prawnej wykonywanej z urzędu w postępowaniu kasacyjnym.**

## Uzasadnienie

Decyzją z dnia 8 lutego 2007 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych odmówił ubezpieczonej J. K. przyznania prawa do renty, ponieważ komisja lekarska ZUS orzeczeniem z 9 stycznia 2007 r. nie stwierdziła u niej niezdolności do pracy.

Wyrokiem z dnia 28 stycznia 2008 r. Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie ubezpieczonej. Na podstawie akt rentowych ustalił, że odwołująca się jest osobą głuchoniemą od urodzenia. Z tego tytułu została zaliczona do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności i posiada wyuczony zawód krawcowej. Przez okres 19 lat pracowała jako szwaczka, a następnie od 1996 r. do 15 grudnia 2004 r. jako pracownik produkcyjny w cukierni. Ponadto z przeprowadzonych dowodów z opinii biegłych lekarzy sądowych z zakresu: laryngologii, ortopedii i kardiologii nie wynikało aby nie była zdolna do pracy zgodnie z poziomem posiadanych kwalifikacji, tj. jako krawcowa lub cukiernik. Sąd podzielił wnioski zawarte w opiniach biegłych, uznając je za miarodajne i przekonujące. W konsekwencji przyjął, że brak było podstaw do uwzględnienia odwołania i na mocy art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. odwołanie oddalił.

Powyższy wyrok zaskarżyła ubezpieczona, domagając się jego zmiany i przyznania renty. Jej zdaniem przedstawione dokumenty lekarskie potwierdzają zły stan zdrowia. Zarzuciła nadto, iż na rozprawie nie było tłumacza języka migowego, a ona jest osobą głuchoniemą.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 30 października 2008 r. oddalił apelację.

Sąd stwierdził, że spór w rozstrzyganej sprawie dotyczył prawa do renty na podstawie art. 57 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2004r. Nr 39, poz. 353 ze zm.), przy czym sprowadzał się do oceny, czy ubezpieczona J. K. z zawodu krawcowa pracująca jako szwaczka oraz pracownik produkcyjny w cukierni, uprawniona od 13 czerwca 2005 r. do stałej renty socjalnej jest osobą niezdolną do pracy w rozumieniu art. 12 ust.1 tej ustawy, czyli czy całkowicie lub częściowo utraciła zdolność do pracy zarobkowej z powodu naruszenia sprawności organizmu i nie rokuje jej odzyskania po przekwalifikowaniu. Dla wyjaśnienia tego zagadnienia Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie, dopuszczając dowód z opinii

biegłych lekarzy sądowych, którą Sąd Apelacyjny w pełni podzielił. Ponadto istniejąca u ubezpieczonej od urodzenia głuchoniemota czyniła ją osobą niepełnosprawną w stopniu umiarkowanym, a schorzenie to nie dawało podstaw do przyznania renty, gdyż stan otolaryngologiczny skarżącej nie uległ pogorszeniu w trakcie jej zatrudnienia, a tylko w takim wypadku choroba ta miałaby znaczenie przy ustaleniu niezdolności do pracy w rozumieniu art. 12 ust. 1 powołanej ustawy. Z kolei pozostałe stwierdzone u ubezpieczonej schorzenia nie czyniły jej niezdolną do pracy. Za bezzasadny również Sąd uznał zarzut skarżącej, iż na rozprawie w dniu 28 stycznia 2008 r. nie był obecny tłumacz języka migowego. Zauważyć bowiem należało, że osoba taka była obecna na poprzednim posiedzeniu Sądu w dniu 27 sierpnia 2007 r., w trakcie którego ubezpieczona została szczegółowo przesłuchana w charakterze strony. Na rozprawie tej Sąd dopuścił dodatkowe dowody z opinii biegłych, wobec których ubezpieczona mogła wnieść zastrzeżenia w formie pisemnej. Nie uczyniła jednak tego. Zauważyć dodatkowo należało, że jak wynika z protokołu rozprawy z 28 stycznia 2008 r., Sąd Okręgowy - pomimo nieobecności tłumacza języka migowego - zapewnił skarżącej możliwość bieżącego zapoznania się z przebiegiem rozprawy oraz udzielał jej szczegółowych wskazówek i pouczeń. Nie można zatem było przyjąć, iż ubezpieczona była pozbawiona możliwości obrony swych praw. Mając powyższe względy na uwadze Sąd oddalił apelację.

Powyższe orzeczenie wnioskodawczynie zaskarżyła skargą kasacyjną, opierając ją na podstawie naruszenia przepisów postępowania, a mianowicie: - art. 5 k.p.c. w związku z art. 117 k.p.c., art. 212 k.p.c. w związku z art. 87 k.p.c. oraz w związku z art. 5 § 2 i 3 ustawy z 7 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych, a także w związku z art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. poprzez niepouczenie przez Sąd pierwszej i drugiej instancji ubezpieczonej o możliwości złożenia wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu lub ustanowienia przez nią pełnomocnikiem osobę określoną w art. 87 k.p.c., a także niepouczenie przez Sąd pierwszej instancji o prawie złożenia wniosku o przyznanie tłumacza, pomimo iż ubezpieczona ze względu na swoją niepełnosprawność i nieporadność potrzebowała pomocy w postępowaniu i w porozumiewaniu się z Sądem, art. 5 § 2 i

3 ustawy z 7 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych przez przyjęcie przez Sąd pierwszej i drugiej instancji, iż do realizacji prawa do występowanie przed sądem w znanym dla strony języku wystarczy obecność tłumacza przy jej przesłuchaniu, a pominięcie jego obecności w dalszym toku postępowania, art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 210 § 1-3 k.p.c., art. 217 § 1 k.p.c. oraz art. 224 § 1 k.p.c. poprzez pozbawienie ubezpieczonej przez Sąd pierwszej instancji możliwości obrony swoich praw i wyrokowanie na rozprawie bez umożliwienia ubezpieczonej odniesienia się do przeprowadzonych w jej toku dowodów, złożenia wniosków oraz ustosunkowania się do twierdzeń strony przeciwnej. Wskazując na powyższe, na zasadzie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c. wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości, a także o uchylenie w całości wyroku Sądu Okręgowego z 28 stycznia 2008 r. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji oraz zasądzenie kosztów postępowania oraz kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu, które nie zostały pokryte w całości ani w części, według norm prawem przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie. Po pierwsze, nie można zgodzić się z wywodami skargi kasacyjnej, że zaskarżony wyrok zapadł z obrazą art. 5 k.p.c. Skarżąca zarzuca, że Sąd Apelacyjny nie pouczył ubezpieczonego będącego osobą głuchoniemą o konieczności skorzystania w skomplikowanej sprawie z prawa pomocy prawnej z urzędu. W rozpoznawanej sprawie istota sporu nie sprowadzała się do oceny kwestii prawnych, lecz do dokonania ustaleń faktycznych (zasadniczo w oparciu o dokumentację lekarską, opinie biegłych), czy niezdolność ubezpieczonego do pracy ( pogorszenie jego stanu zdrowia) powstała w okresie zatrudnienia. Wbrew wywodom skargi kasacyjnej nie była to więc sprawa skomplikowana. Przepis art. 5 k.p.c., zgodnie z brzmieniem obowiązującym od dnia 5 lutego 2005 r., w razie uzasadnionej potrzeby jedynie uprawnia Sąd do udzielenia stronom procesu występującym bez fachowego pełnomocnika do udzielenia stosownych pouczeń co do czynności procesowych. Sąd nie ma więc już obowiązku udzielania takim stronom potrzebnych wskazówek co do czynności procesowych i pouczania o skutkach prawnych tych czynności oraz skutkach zaniedbań (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2006 r., I UK 220/05,

Monitor Prawa Pracy 2006, nr 9, s. 495). Tylko w sytuacjach zupełnie wyjątkowych można przyjąć naruszenie art. 5 k.p.c. i jego wpływ na wynik sprawy. Przykładowo, w wyroku z dnia 7 lipca 2005 r., II UK 271/04 (OSNP 2006, nr 5-6, poz. 95) Sąd Najwyższy uznał, że naruszenie art. 5 k.p.c. przez niepouczenie osoby głęboko chorej psychicznie o konieczności ustanowienia pełnomocnika w procesie nie powoduje nieważności postępowania, lecz może być uchybieniem mogącym mieć wpływ na wynik sprawy. Zważyć trzeba jednak, że w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym - pomimo nieobecności tłumacza języka migowego – skarżąca miała możliwość bieżącego zapoznania się z przebiegiem rozprawy. Z protokołów rozprawy wynika, że Sądy (w szczególności Sąd pierwszej instancji) udzielały jej szczegółowych wskazówek i pouczeń. Ponadto analizując treść pism składanych przez skarżącą na etapie postępowania sądowego uznać należy, że nie można uznać jej za osobę nieporadną życiowo. Wobec tego nie można przyjąć, aby występowała szczególna sytuacja, w której Sąd powinien udzielić pouczeń o prostych i oczywistych czynnościach procesowych. Po drugie, rozważenia wymaga podniesiona w uzasadnieniu skargi kasacyjnej kwestia nieważności postępowania, ponieważ stwierdzenie nieważności postępowania powoduje najdalej idące konsekwencje procesowe (art. 386 § 2 w związku z art. 398<sup>21</sup> k.p.c.). Podnoszona przez skarżącą nieważność postępowania dotyczy przede wszystkim postępowania przed Sądem pierwszej instancji i polega - jej zdaniem - na rozpoznaniu sprawy przez ten sąd w warunkach, które pozbawiły ubezpieczonej możliwości obrony swoich praw oraz wyrokowanie na rozprawie bez umożliwienia ubezpieczonej odniesienia się do przeprowadzonych w jej toku dowodów, złożenia wniosków oraz ustosunkowania się do twierdzeń strony przeciwnej. W tej kwestii wskazać należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że wzięcie przez Sąd kasacyjny z urzędu pod rozważenie nieważności postępowania dotyczy tylko postępowania przed Sądem drugiej instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 81). Skarga kasacyjna jest bowiem środkiem zaskarżenia od orzeczeń Sądu drugiej instancji (art. 398<sup>1</sup> § 1 k.p.c.). Oznacza to, że dokonywana przez Sąd Najwyższy kontrola kasacyjna obejmuje stosowanie prawa - procesowego i materialnego - przez Sąd drugiej instancji, jeśli zaś chodzi o

naruszenia prawa popełnione przez Sąd pierwszej instancji, to mogą one być podnoszone w apelacji (por. też orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 września 1946 r., C III 719/45, OSN 1948, nr 2, poz. 34). Tej zasady nie zmienia fakt, że niektóre uchybienia, a mianowicie te, które w myśl art. 379 k.p.c. powodują nieważność postępowania, są brane pod rozważenie z urzędu. Również bowiem w tym wypadku kontroli podlegają - odpowiednio - w postępowaniu kasacyjnym przepisy postępowania przed Sądem drugiej instancji, a w postępowaniu apelacyjnym - przepisy postępowania przed Sądem pierwszej instancji (art. 386 § 2 i art. 398<sup>13</sup> § 1 k.p.c.). Rozpoznając skargę kasacyjną, Sąd Najwyższy nie jest zatem uprawniony do badania - w ramach bezpośredniej kontroli - nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Takie badanie - mające jednak charakter kontroli pośredniej - byłoby natomiast możliwe w sytuacji, w której skarżąca w ramach drugiej podstawy z art. 398<sup>3</sup> § 1 k.p.c. zarzuciłaby Sądowi drugiej instancji naruszenie art. 386 § 2 k.p.c. przez nieuwzględnienie nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji. W rozpoznawanej sprawie nie zachodzi jednak taka sytuacja, ponieważ skarga kasacyjna nie zawiera zarzutu naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 386 § 2 k.p.c. Kwestia nieważności postępowania przed Sądem Okręgowym uchyla się zatem spod kontroli kasacyjnej.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku (art. 398<sup>14</sup> k.p.c.).